

## UROCZYSTA AKADEMIA w Szczecinie z udziałem A. Walaszka

Z OKAZJI XX-lecia istnienia Ligi Kobiet odbyła się wczoraj w sali Filharmonii Szczecińskiej uroczysta akademia, na którą przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR poseł Antoni WALASZEK, I sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK, prezes WK ZSL poseł Ignacy KONKOLEWSKI, sekretarz WK SD poseł Zdzisław SIEDLEWSKI. Obecni byli także: konsul generalny CSRS Jiri KOSINER, wicekonsul ZSRR Wasilij FIODOROW, członek Zarządu Głównego LK Wera JACKOWSKA, przedstawiciele organizacji społecznych i aktyw szczecińskiej organizacji kobiecej.

Zebranych powitała sekretarz WZ LK Irena ROMANIUK. Następnie głos zabrał poseł Antoni WALASZEK, który w imieniu władz partyjnych i państwowych naszego województwa złożył kobietom szczecińskim z okazji Jubileuszu ich organizacji, serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej działalności dla dobra Ziemi Szczecińskiej.

— Organizacja kobieca może pochwycić się wielkim dorobkiem osiągniętym na przestrzeni ostatnich 20 lat — powiedział A. Walaszek. — Dorobek ten ma szerzyć na wymowę właśnie na Ziemiach Zachodnich. Tak, jak podczas mi-

(Dokończenie na str. 8)

## Dziś próba kosmicznego „rendez-vous“

NOWY JORK PAP. Wczoraj wieczorem, amerykański statek kosmiczny „Gemini-7” z astronautami Frankiem Bormanem i Jamesem Lovellem na pokładzie rozpoczął drugi tydzień kosmicznej podróży. Obaj astronauty czują się dobrze i lot przebiega normalnie.

Kierownictwo lotów kosmicznych w Houston podało do wiadomości, że wprowadzenie na orbitę statku „Gemini-8” z astronautami Walterem Schirra i Thomasem Staffordem na pokładzie nastąpi w niedziele o godz. 9.54 czasu miejscowego (godz. 15.34 czasu warszawskiego). Próba zbliżenia statków „Gemini-7” i „Gemini-8” w przestrzeni kosmicznej odbędzie się w tym samym dniu, w czasie gdy oba statki będą się znajdowały na odległości orbity między południową częścią Afryki a Japonią.

## Delegacja Sejmu udała się do Meksyku

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Kongresu Stanów Zjednoczonych Meksyku udała się w sobotę rano z wizytą do tego kraju delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem Marszałka Sejmu — Czesława WYCECHA. Członkami delegacji są posłowie — Stanisław LORENTZ i Artur STAREWICZ.

PREZYDIUM Rady Najwyższej ZSRR — od lewej — Nikołaj Podgorny, Anastas Mikojan, Aleksiej Kosygin, Leonid Breżniew.  
CAF - Fotofax

# Kurier szzeciński

Nr 290 (6637)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

NIEDZIELA, 12

GRUDNIA  
1965 r.

Wyd. A B



Lidia Starostina

— matką chrzestną

## M/s „Mytiszczki” spłynął na wodę

WCZORAJ w południe z pochylonej ośrodku budowy kadłubów „Wulkan” spłynął na wodę motorowiec „MYTISZCZKI” noszący nazwę miastka w pobliżu Moskwy. Jest to trzeci z serii statków budowanych w Stoczni Szczecińskiej na zamówienie armatora radzieckiego. Stocznia Szczecińska zbuduje jeszcze 7 takich jednostek.

Na uroczystość wodowania na pochylnię na „Wulkanie” przybyli m. in. przedstawiciele dyrekcji stoczni z dyr. Stanisławem FORTUNSKIM i kierownik oddziału „CENTROMORU” w Szczecinie Zygmunt SOKOŁOWSKI. Był też obecny wicekonsul ZSRR w Szczecinie Wasilij K. FIODOROW oraz szef nadzoru „SUDIMPORU” Wiktor STAROSTIN z małżonką, Lidą STAROSTINĄ, która dokonała aktu chrztu nowego statku. (wit)

## Prasa zagraniczna o wymianie listów między biskupami polskimi i niemieckimi

### Wobec „Orędzia”

do biskupów

niemieckich

## W czym imieniu?

— czytaj na str. 2 i 3

BONN PAP. Wszystkie sobotnie gazety zachodniemieckie na czołowych miejscach zamieszczają obszerny komentarz na temat artykułu „Życia Warszawy” dotyczącego wymiany listów między biskupami polskimi i niemieckimi.

OTO niektóre tytuły komentarzy: „Apel biskupów obrzurył Warszawę” (Frankfurter Rundschau); „Ostra reakcja polskiego na apel biskupów” („Stuttgarter Zeitung”); „Zimny przysiężnie z Polski” („Koelnische Rundschau”); „Neue Rhein-Ruhr Zeitung” w komentarzu

zatytułowanym „Ostrzeżenie” stwierdza, że „Oburzenie wywołane krokiem kościoła polskiego w kierunku udzielenia wybaczenia i próby o wybaczenie, odczuwają nie tylko kościół, żyjący w tym kraju między Odrą i Bugiem”. Komentarz przyznaje, że „wielkie narodziło się wyrządzone narodowi polskiemu wskutek wojny hitlerowskiej” a „ogólne pojednanie wymaga czasu”. Komentarz zapowiada, że „biskupi będą musieli teraz uzasadnić swój krok przed narodem i rządem”.

„Westfaelische Rundschau” wyraża obawę, że „naród polski może źle zrozumieć list polskich biskupów”, bowiem problem granicy na Odrze i Nysie stał się zagadnieniem ogólnonarodowym w Polsce. „Dlatego można przypuszczać, że biskupi polscy spotkają się z niezadowolaniem nie tylko ze

strony komunistów. Nie przyjdzie im łatwo reprezentować w Polsce swój punkt widzenia. Staną w obliczu bardzo surowej rzeczywistości”.

BERLIN PAP. Cała prasa NRD informowała w sobotę o artykule „Życia Warszawy” na temat wymiany listów między biskupami polskimi i niemieckimi. „Neues Deutschland”, „Der Morgen” (centralny organ Chrześcijańskiej Demokracji w NRD) oraz „Berliner Zeitung” zamieszczają również obszerny fragmenty artykułu „Życia Warszawy”. „Neues Deutschland” podkreśla, że ani rząd polski, ani polska opinia publiczna, nie zostały poinformowane przez polskich biskupów o ich liście. Dziennik stwierdza, że słuszne jest pytanie postawione pod adresem polskich biskupów: W czym działali oni imieniu?

## „Topaz-23” wkrótce w sprzedaży

WARSZAWA PAP. Wkrótce w salonach i sklepach radio-telewizyjnych ukaza się nowe telewizory wysokiej klasy — „Topaz-23”. W magazynach ZURBIT są już większe partie tych odbiorników dostarczanych przez Warszawskie Zakłady Telewizyjne.

„Topaz-23” wyposażony jest w nowoczesną, tzw. ostrokatną lampę kineskopową z 23-calowym ekranem oraz w automatyczny układ regulacyjno-sterowniczy. Mimo dużej stosunkowo ekranu, przekazywany za jego pośrednictwem obraz można oglądać w niewielkiej odległości. Umożliwia to gestą i drobną „siatką” obrazu. Zaletą „Topaza-23” jest ponadto nieduża, zgrabna i ładna skrzynka. Cena detaliczna — 13 200 zł.

## Polscy biskupi powrócili z Rzymu

WARSZAWA PAP. W sobotę powrócili z Rzymu do kraju kolejni grupa biskupów polskich, którzy brali udział w IV sesji II soboru watykańskiego.

## 15 grudnia V Plenum KC PZPR

WARSZAWA PAP. 15 bm. rozpoczyna się w Warszawie obrada plenarna Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na porządku dziennym — „Ważowe zadania w dziedzinie rozwoju handlu zagranicznego”.

## „Inicjatywa roku” tematem nowego konkursu „Głosu”

REDAKCJA „Głosu Szczecińskiego” ogłosiła nowy konkurs na społeczną inicjatywę kulturalną. Jego celem jest szeroka popularyzacja i umocnienie społecznych inicjatyw, podejmowanych często przez anonimowych działaczy. Organizatorem konkursu są zalezy przede wszystkim na spopularyzowaniu jednostkowych inicjatyw i nadaniu im wyższej rangi społeczno-kulturalnej.

Regulamin konkursu ukazał się w niedzielnym numerze „Głosu Szczecińskiego”.  
(No-El)

Naśladownictwo pożądanę

## „Kudłatych” nie obsługujemy!

PRAGA. Kelnerzy w kilkunastu lepszych restauracjach ostrawie postanowili nie obsługiwać „długowłosych”. Uważają oni, iż nie ostrzyżona głowa i włosy spadające kokieterijnie na ramiona są u mężczyzn równoznaczne z nieodpowiednim ubiorem i polecają tego rodzaju klientom restauracje niższych kategorii. Prasa ostrawska pisze, iż goście restauracji wyrażają się z uznaniem o inicjatywie miejscowych kelnerów.

## Nieoświetlona furmanka przyczyną tragicznej katastrofy

OPOLE PAP. Pod Głubczycami (woj. opolskie) zderzyły się w piątek dwa samochody ciężarowe wiozące robotników do pracy. 21 osoby zostały rannę, z czego 14 przebywa w szpitalu. Przyczyną zderzenia była nieoświetlona furmanka na drodze, która obydwa kierowcy jednocześnie nie ustawiali ominięć.

## Banany już w dojrzałwani

GDANSK PAP. W porcie gdańskim trwa rozładunek statku NIF „Iamgard Horn”, który przywiózł m. in. 300 ton bananów z Ekwadoru. Po 4-5-dniowym pobycie w dojrzałwani owoce te powędrują w głąb kraju.



K

## Wobec „Oredzia“ do biskupów niemieckich

Zamieszczamy poniżej w pełnym brzmieniu artykuł, jaki ukazał się w piątkowym numerze „Życia Warszawy“.

Z OFICJALNEJ agencji zachodniemieckiej DPA, a następnie z prasy NRF dowiedzieliśmy się, że obecni na Soborze Watykańskim polscy dostojnicy kościelni skierowali do biskupów niemieckich specjalne oredzie — „Oredzie biskupów polskich do ich niemieckich Braci w Chrystusie“. Agencja DPA w korespondencji własnej z Rzymu poinformowała również, że „zanim jeszcze trzy egzemplarze oredzia przekazane zostały kardynałom Josefowi Doepfnerowi i Juliuszowi Doepfnerowi dla zachodniemieckiej i bawarskiej konferencji biskupów oraz arcybiskupowi Alfredowi Bengschowi dla berlińskiej konferencji biskupów, TEKST ZOSTAŁ PRZEDYSKUTOWANY PRZEZ GRONO BISKUPÓW NIEMIECKICH I POLSKICH, PO TRZY OSOBY Z KAŻDEJ STRONY ABY MOŻLIWIE Z GÓRY WYKLUCZYĆ NIEPOROZUMIENIA“. Według informacji tejże DPA, we wzajemnych konsultacjach uczestniczyli ze strony niemieckiej biskupi F. Hensback, J. Schroeffer i O. Spuelbeck, a ze strony polskiej arcybiskupi B. Kominek i K. Wojtyła oraz biskup J. Stroba.

Gdy korespondent Polskiej Agencji Prasowej w Rzymie udał się do siedziby polskich biskupów, aby otrzymać tekst owego „Oredzia“, SPOTKAŁ SIĘ Z ODMOWĄ. Dysponują tym tekstem — oświadczone mu — wyłącznie adresaci, czyli biskupi z NRF. W praktyce — również zachodniemiecka prasa, zachodniemieccy politycy i kogośkolwiek żyje w Bonn czy w Monachium, tylko nie władze polskie i nie polska opinia publiczna.

30 listopada (a więc w dniu w którym tekst „Oredzia“ był już dostarczony do NRF) kardynał Wyszyński wraz z arcybiskupem Kominkiem i biskupem Machowskim złożył oficjalną wizytę ambasadorowi polskiemu w Rzymie, Willmanowi. Przedstawiciel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ani słowem nie został poinformowany o „Oredziu“, które właśnie wtedy, z pomocą dalekopisów w Bonn rozpowszechniało by było w wielkim rozgłosie na cały świat przez organa propagandy zachodniemieckiej.

Kim są biskupi katolicy, do których skierowane zostało „Oredzie“? Są to biskupi niemiecy, którzy w zgodnej symbiozie z rządem bońskim stoją na gruncie antypolskiej polityki rewizjonizmu, kwestionują nasze granice nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Są wśród nich reprezentanci niemieckiego kościoła katolickiego, którzy w czasach hitlerizmu stali przy brumnatym reżimie i błogosławili hitlerowski Wehrmacht maszerujący na Polskę. Są wśród nich biskupi, którzy wystąpili z poczeniami i atakami pod adresem polskiego Episkopatu gdy ten zorganizował we Wrocławiu uroczystości, poświęcone 20-leciu polskiego życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Kardynał Doepfner straszył wówczas biskupów polskich, przestrzegając, że „istnieje niebezpieczeństwo, iż Episkopat polski zbyt silnie będzie identyfikował kościelne i narodowe punkty widzenia“.

Czytelnicy nasi mogą się zastanawiać z głównymi treściami „Oredzia“ biskupów polskich według streszczenia, podanego przez zachodniemiecką agen-

cję prasową DPA. Streszczenie to drukujemy w tłumaczeniu na język polski.

„Oredzie“ do biskupów niemieckich wywołało w NRF niezwykle żywe echo, spotkało się z pochwałami i nieskręwanym zadowoleniem bońskich czynników politycznych. Rzecznicy stronnictw, które w swoich programach domagają się rewizji naszych granic; dzienniki, które od lat wielu uprawiają antypolską propagandę; przywódcy Związku Przesiedleńców, którego jedynym sensem istnienia jest kwestionowanie polskości ziem naszych nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — wszyscy oni nie szczędzą słów uznania dla autorów wspomnianego „Oredzia“.

Jest to, zaprawdę, pierwsze piórem polskim napisane oświadczenie, które zyskało sobie tak „dobrą prasę“ w państwie Adenauera i Erharda.

Same wprost cisną się na usta pytania: Skąd to uznanie i te pochwały? Cóż się tak podobowało bońskim opiniom? Co tak miłego dla siebie mogli znaleźć w owym liście tacy ludzie, jak np. dr Wenzel Jaksch, przewodniczący Związku Przesiedleńców, kapitan antypolskiego rewizjonizmu?

Znaleźli usprawiedliwienie się i tłumaczenie — w imieniu narodu polskiego! Usłyszeł apel o pojednanie — bez warunków. Apel o przebaczenie — za nasze polskie winy.

Znaleźli — zapewne ku własnemu zdumieniu — przyrównanie morza krzywd i zbrodni, których dokonały Niemcy hitlerowskie w Polsce, co cierpień „milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich“, którzy ponieśli konsekwencje wojny przez III Rzeszę wywołanej.

Czytamy w „Oredziu“.

„Nie bierzcie nam, drodzy Bracia niemiecy, za złe wyliczenia tego, co wydarzyło się w ostatnim okresie naszej tysiącletniej historii. Ma to być nie tyle oskarżenie, co raczej nasze własne usprawiedliwienie!“

„Polska granica zachodnia na Odrze i Nysie, co rozumiemy dobrze, jest dla Niemiec niesłychanie gorzkim owocem ostatniej wojny masowego zniszczenia — wraz z cierpieniem milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich (co stało się na międzysojuzniczy rozkaz zwycięskich mocarstw — Począdem 1945!)“

Zwracając się do biskupów niemieckich, którzy popierają niezmiennie wrogą wobec Polski politykę NRF — autorzy „Oredzia“ niczego w zamian nie żądają apelują: „Zadanej poleni! żadnej dalszej zimnej wojny“.

I wreszcie na zakończenie „Oredzia“ — „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie“ oraz „Zapraszamy was serdecznie do Polski“. Na Tysiąclecie.

„Jeśli Wy, biskupi niemieccy i ojcowie Soboru — czytamy w „Oredziu“ — ujmiemy po bratersku nasze wyciągnięte dłonie, wówczas dopiero będziemy mogli z czystym sumieniem obchodzić w Polsce nasze Millenium w sposób całkowicie chrześcijański“.

Czy można się więc dziwić zadowoleniu polityków, prasy

i biskupów z NRF? Czy nie łatwo się domyślić, że zacierają ręce?

Nie trzeba zresztą bawić się w domysły: w Bonn mówią i piszą otwarcie, a chwala tak hojnie, że komuś chyba rumieni się przysidzie. „Od zakończenia wojny w żadnej polskiej enuncjacji nie przedstawiono tak obiektywnie waznego oddziaływaną terrorku i nienawiści, jak w obecnym dokumencie“ („Westfaelische Rundschau“). „W tym bardzo szlachetnym liście dźwięczą tony, jakich od dziesiątków lat nie słyszało się już z polskich ust. Biskupi proszą Niemców o przebaczenie bezwarunkowe, jakie zostało dokonane, tak jak ze swej strony udzielają przebaczenia“ („General Anzeiger“). „Polscy książęta kościoła zretelnie starają się o „narodową samokrytykę“ („Sueddeutsche Zeitung“).

Komuś chyba — powtarzamy — rumienić się po takich pochwałach przysidzie. Ale nie tylko rumienić — trzeba się wytłumaczyć.

Kto w Polsce upoważnił przebywających w Watykanie biskupów do kajania się i wybaczenia, do składania wobec NRF „narodowej samokrytyki“? W czym imieniu to zrobili?

Może w imieniu milionów zamordowanych w Oświęcimiu i na Majdanku? Może w imieniu warszawiaków ze spalonej na popiół stolicy? A może — dwóch tysięcy księży zabitych przez niemieckiego okupanta? A może — dzieci zamojskich wypędzonych na tulażkę i śmierć?

Ale seria pytań na tym się nie kończy. Trzeba postawić i dalsze:

Przed kim to usprawiedliwienie i do kogo ta próba o wybaczenie? Z kim to ma nie być „żadnej więcej polemiki“? Czy „Oredzie“ zwraca się może do skruszonych, którzy dali nam zadośćuczynienie i zagwarantowali, że krzywdy i zbrodnie wyrządzone w Polsce i w Europie nigdy się nie powtórzą?

Nie, „Oredzie“ świadomie pomija milczenie tych Niemców i te demokratyczne Niemcy przez nich zbudowane, z którymi Polskę od lat tylu łączy przyjaźń i pojednanie, na gruncie wspólnego potępienia militarysty i wojny, uznania granicy pokoju na Odrze i Nysie i rzetelnej sąsiedzkiej współpracy.

Nie, „Oredzie“ biskupów zostało rozgłoszone w tym państwie, którym kierują i w którym dominują nie skruszeni, lecz żądni odwetu. Nie zadośćuczynienie i gwarancje bezpieczeństwa, n! wyrzeźbienie krzyżactwa i prusactwa, lecz odbudowa niemieckiego militarysty, rewizja granic i odwet po kłesie — oto treść polityki Republiki Federalnej.

Wie o tym każde dziecko w Polsce.

Nie wiedzą o tym autorzy „Oredzia“?

Jest w „Oredziu“ biskupim mowa o polskich Ziemiach Zachodnich, a także o polskiej granicy na Odrze i Nysie. Wprawdzie dostojnego określenia: „polska granica zachodnia na Odrze i Nysie“ użyto raz tylko i to w kontekście, że „jest (ona) dla Niemiec niesłychanie gorzkim owocem

ostatniej wojny“, ale nie można twierdzić, że błągający o przebaczenie autorzy „Oredzia“ całkiem pominieli tę sprawę. Nie, nie pominieli, ale ich pogląd, ich ocena sprawy, w której wszyscy Polacy w kraju i na obczyźnie zgodni są jak jeden mąż — budzić musi kategoryczny sprzeciw i protest.

Autorzy „Oredzia“ tłumaczą się, usprawiedliwiają przed biskupami i opinią publiczną w NRF.

Ta granica została nam i wam narzucona, nie my winni, to „rozkaz zwycięskich mocarstw“. Nam też zabrano „obszary wschodnie“, a kraj był zniszczony, dokąd więc miały się udać miliony Polaków? Musiały się przesiedlić — i tu wróćcie Czytelnicy uwagę na nowy całkiem termin — do „poczdamskich obszarów zachodnich“.

A więc nie ma tam mowy o fundamentalnych prawach narodu i państwa polskiego do ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem:

— ani o Układzie Poczdamskim, przynajmniej Polsce jej ziemie zachodnie i północne na którego gruncie zawarty został z NRD Układ Zgorzelecki, wytyczający ostatecznie polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie;

— ani o tym, że powrót Polski na dawne ziemie był aktem sprawiedliwości dziejowej, wynikiem bohaterstwa walki narodu polskiego wraz z narodem Związku Radzieckiego i innych krajów Europy przeciwko hitlerowskiemu barbarzyństwu;

— ani o tym, że powrót Polski nad Odrę i Nysę był ogólnonarodowym postulatem, wysuniętym jeszcze w latach okupacji przez Krajową Radę Narodową, a następnie przez PKWN, Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej;

— ani o tym, żeśmy polskie prawo do ziem zachodnich i północnych utrwalił wielką i owocną pracą całego narodu — odbudową, zagospodarowaniem, pomnożeniem wartości materialnych i kulturalnych starego dziedzictwa.

Nie wspomina się w „Oredziu“, powtarzamy, tych fundamentalnych praw i racji polskich. Nie ma tam również kwestionowanie dzisiaj tylko przez NRF, kwestionować przestali.

Nie wspomina się także pamiętnych słów papieża Jana XXIII, który przeżył do biskupów polskich mówił o naszych „Ziemiach Zachodnich po wiekach odzyskanych“.

Zawarte natomiast w biskupim „Oredziu“ wywody stwarzają dogodną płaszczyznę i dają argumenty antypolskim rewizjonistom. Nie omieszkać w NRF z tej sposobności skorzystać.

Naczelny redaktor czołowego w NRF dziennika „Die Welt“, Hans Zehrer najpierw wymówił czyni autorem „Oredzia“, że niepotrzebnie przypomniał o Krzyżakach, Fryderyku II i Bismarcku, co tym pisze:

„Trzeba jednak znać to, że biskupi polscy nie twierdzą, że niemieckie obszary wschodnie znajdujące się dziś pod administracją polską, stanowią obszar polski, który słusznie zwrócony został narodowi polskiemu, jak niekiedy usiłują dowiedzieć tego historycy polscy“.

„Koelnische Rundschau“ oświadczyła natychmiast po o-

publikowaniu tekstu: „Z oredzia biskupów polskich, być może, da się wyczytać, iż nie zostało jeszcze wypowiedziane ostatnie słowo na temat przysiężonej granicy polsko-niemieckiej“.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung“ z satysfakcją stwierdza, że w „Oredziu“, „brak fanfaronady nacjonalistycznej“, jaką usłyszeć było można przez kilku tygodniami we Wrocławiu. Teraźniejsza gazeta widzi w wystąpieniu biskupów polskich inną postawę i odczytuje w nich zachętę do „dyskusji na temat niemieckich granic wschodnich“.

Wspomniawszy już rewizjonistą, wódcę Związku Przesiedleńców W. Jaksch, „zajął — jak podaje agencja DPA — pozytywne stanowisko wobec oredzia Episkopatu polskiego“. Jaksch zapewnił, że rozmowa niemiecko-polska na każdym szczeblu służąca przygotowaniu sprawiedliwego i trwałego porządku pokojowego, odpowiadałażom i celom Związku Przesiedleńców“. Jak Związek Przesiedleńców rozumie „sprawiedliwy i trwały porządek pokojowy“ oraz co odpowiada jego celom i dążeniem — wiemy wszyscy doskonale. Żeby jednak u nikogo, nawet w najwęższych głowach nie powstała najmniejsza wątpliwość, przez Jaksch przestrzega w następnych zdaniach przed „propagandą wyrzeczona pod maską pojednania“ i wyklada krawną ławę: „Należy spodziewać się, że episkopat niemiecki w swojej odpowiedzi będzie nadal bronił prawa każdego człowieka do ojczyzny i swobodnego przesiedlania się“.

I rzeczywiście. Trzeba przypomnieć, że biskupi niemieccy — pamiętając o swoich obowiązkach wobec rządu bońskiego i przesiedleńców, niż biskup polscy o polskiej racji stanu.

W odpowiedzi biskupów niemieckich, zredagowanej z ostrożnością dyplomatów i słodczyfa faryzusz, czytamy to, co Adenauer i Erhard mówią bez osłonek:

„Miliony Polaków musiały opuścić wschodnie tereny i przenieść się na ziemie im przydzielone. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, co to tereny dla dzisiejszej Polski znaczą. Lecz i miliony Niemców musiały opuścić swoje rodzinne strony, w których żyli ich ojcowie i przadkowie. Nie przybyli oni w ciągu wieków na te ziemie jako zdobywców, lecz wezwani zostali przez rodzimych książęta. Z tej racji musimy wam w miłości i zgodzie z prawdą powiedzieć: ilekroć ci Niemcy mówią o „prawie do rodzinnych stron“, to nie ma w tych słowach — pomijając nieliczne wyjątki — agresywnych zamiarów. Nasz Ślązacy, Pomorzanie i mieszkańcy Prus Wschodnich pragną przez to wyrazić, że w swoich starych stronach rodzinnych mieszkali prawnie i że nadal pozostają z nimi związani“.

Sapientni sat. Z tzw. „prawa do rodzinnych stron“ czyli z powrotu na polskie ziemie zachodnie biskupi niemieccy, oczywiście, nie rezygnują. Potwierdza to dalszy fragment ich odpowiedzi, w którym wyrażają przekonanie, że znajduje się „rozwiązanie wszechstronne zadowalające i sprawiedliwe“. Czyli że obecne rozwiązanie — przy należności do Polski ziem nad Odrą i Bałtykiem — nie jest dla biskupów niemieckich zadowalające i sprawiedliwe.

# K IMIENIU? DPA donosi z Rzymu

Czyli trzeba szukać innego rozwiązania, a w konsekwencji podjąć rewizję obecnego stanu rzeczy.

Nic dziwnego, że czołowy w NRF dziennik „Die Welt” tekstowi odpowiedzi biskupów niemieckich dał tytuł: „Das Recht auf Heimat bleibt bestehen” — „Prawo do ojczyzny obowiązuje nadal”. Wedle powszechnie znanej w NRF terminologii owe „prawo do ojczyzny” oznacza po prostu roszczenia do ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Związek Przesiedleńców i tym razem nie zwlekał z wyrażeniem swojej opinii. Jest to — no pewnie! — opinia dla biskupów niemieckich pozytywna. Ich odpowiedź „podkreśla prawo przesiedlonych Niemców do ojczyzny” — to jest najważniejsze, to zaspokaja życzenia czołowej organizacji rewizjonistycznej w Niemczech zachodnich.

Oto na jakiej płaszczyźnie za równo biskupi niemieccy, jak i politycy bońscy zgodziliby się podjąć „dialog”, do którego zapraszają polscy autorzy „Oreźdź”. W dziesiątkach odgłosów zachodniemieckich na owe „Oreździe” nie znajdziecie ani jednego słowa, które by było choćby wypowiedzią uznania granicy na Odrze i Nysie, pogodzenia się z rezultatami II wojny światowej. Wybaczenie? Pojednanie? Ależ tak, chętnie wybaczymy Polakom i pojednamy się z nimi... na gruncie rewizji granic i naprawienia krzywd wyrządzonych Niemcom. Dialog? Dyskusja? Bardzo chętnie podziałujemy sobie w takim to jak wyżej duchu i w takim to jak wyżej celu.

Oto odpowiedź, którą z NRF otrzymali autorzy „Oreźdź” do niemieckich „Braci w Chrystusie”:

Czy nie rozumiemy oni całej tej sytuacji, czy też udają, że nie rozumiemy?

## IV

Pytania takie nasuwać się muszą, gdy się czyta ogłoszony dn. 7 bm. komunikat przebiegających w Watykanie biskupów polskich. Uważają oni „odpowiedź pasterzy niemieckich za pozytywną, ponieważ utrzymać jest w takim samym duchu pokoju ewangelicznego i ekumenizmu soborowego, w jakim pisane było „oreździe biskupów polskich”. Zachęćmy się tym, że ich dla logowi partnerzy przyznają, iż naród niemiecki wyrządził wiele krzywd narodowi polskiemu i dopełnił w ostatniej wojnie liczne zbrodnie. Odnajdują w odpowiedzi na swój list „ducha” pokoju i gotowość eksploatacji”.

Rzeczywiście, w oświadczeniu niemieckich biskupów jest jeszcze wiele innych pięknie brzmiących frazesów, które tak niewiele znaczą i jeszcze mniej kosztują. Ale co ze sprawami konkretnymi, z owym rewizjonistycznym „prawem przesiedleńców do ojczyzny”? A co z postulatem „wszechstronnie za dowalającego i sprawiedliwego rozwiązania” czyli rewizji naszych granic?

Biskupi polscy tę sprawę potraktowali z ewangeliczną zaistnie przemiałością. „Starają się — czytamy w komunikacie — zrozumieć interpretację biskupów niemieckich...”. I dalej niczym niezasadzone rozręczenie: „Stwierdza się z zadowoleniem, że odpowiedzi niemieckich biskupów odcina się zdecydowanie od jakichkolwiek kierunków i metod odwetowych”.

A ponieważ „w pewnych sprawach dotyczących historii obu narodów i oceny pewnych faktów historycznych istnieje jeszcze niezgodność pomiędzy interpretacją polską a niemiecką” — biskupi polscy postanowili przesłać swoim Braciom w Niemczech niemieckie tłumaczenie „Historii Polski”, pióra Oskara Haleckiego, emigracyjnego historyka (współpracującego z „Wolną Europą”). Niech poczytają sobie — a rozbieżności znikną.

## Wzruszające!

Nikt jeszcze, przynajmniej nie zwykłym sposobem. Może by księgi Lelewela posłać Erhardowi? Bobrzyńskiemu — Strausowski? A publicystyką płk. Załuskiego zarzucić Bundeswehre, aby zrezygnowała z broni nuklearnej?

Ala nie pora na żarty. Tu chodzi o sprawę wielkiej wagi.

## V

Polska Ludowa dążyła i dąży do ułożenia dobrych stosunków z całym narodem niemieckim. Nawet w pierwszych latach po tej wojnie, kiedy bezmiar popełnionych przez hitlerowskie Niemcy zbrodni i krzywd rozdzielił nienawiść i pragnienie zemsty — nie góry nie kierowały się tymi uczuciami. Nie stawialiśmy znaku równania między niemieckim militarystycznym, zaborczym i szowinizmem a całym narodem niemieckim. Składaliśmy należyty hołd niemieckim bohaterom antyfaszystowskiego ruchu oporu, tysiącom niemieckim komunistów, socjalistów i demokratów, którzy podejmowali nieustraszenie walkę z brnątą na przemocą i którzy wraz z Polakami cierpieli i ginęli w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Ułożyliśmy z Niemiec Republiką Demokratyczną, która zerwała raz na zawsze z militarystycznym i nacjonalistycznym i uznała polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie, stosunki przyjaźni, współpracy i braterstwa. Te nowe i trwałe stosunki przyjaźni między narodem polskim i narodem niemieckim po wiekach wojen i najazdów militarystyki niemieckiej, budowały po obu stronach siły ludowe, socjalistyczne, pod przewodem polskich i niemieckich komunistów.

„NRD — mówił w tym roku we Wrocławiu Władysław Gomułka — zgodnie z najwyższymi interesami pokoju w Europie, stanęła na gruncie nieodwracalnych faktów, dokonanych 20 lat temu, uznała granicę na Odrze i Nysie wnosiła doniosły wkład do sprawy przyjaźni między narodem polskim i niemieckim”.

Biskupi polscy w swoim „Oreździe” nie chcą tych historycznych przełomowych faktów dostrzec, natomiast na partnera do „dialogu” wybiera sobie rzeczników starej niemieckiej tradycji — kółka rządzące w Niemczech zachodnich, dające im bezprawnie patent jednego reprezentanta narodu niemieckiego.

A przecież NRF nie tylko nie uznaje ustanowionego po klęsce Niemiec stanu rzeczy w Europie, lecz postawiła, jako główny cel swojej polityki, zmianę tych nieodwracalnych faktów. Siły rządzące w NRF, korzystając z wydanej pomocy Stanów Zjednoczonych, już odbudowały militarystyczny niemiecki, sięgają po broń nuklearną i dążą do rewizji granic. Ostrze swojej polityki kie-

rują przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jest to najpoważniejsza groźba dla pokoju w Europie.

Polska opinia publiczna z uwagą śledzi bieg wydarzeń za Łabą. Widzimy tam nie tylko militarystów i rewizjonistów, którzy mają dziś w Bonn głos dominujący. Słyszemy również i cenny głos tych ludzi, którzy uczucie i na gruncie rzeczywistości zmierzają do ułożenia przyjaznych stosunków z Polską. Takim głosem przemówił ostatnio Synod Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego w niedawno opublikowanym memorandum, które stanowi jednoznaczny apel o uznanie istniejącej na Odrze i Nysie granicy.

Pogląd Polaków w tej sprawie jasno wyraził Władysław Gomułka w cytowanym już przemówieniu wrocławskim:

„Mówiąc o spychaniu światła na krawędź wojny przez militarystów i rewizjonistów zachodniemieckich nie mamy na myśli całego społeczeństwa NRF. Wiemy, że przynajmniej większość społeczeństwa zachodniemieckiego nie chce wojny, że wśród tego społeczeństwa są ludzie, którzy zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką ponosi naród niemiecki za zbrodnie wojenne Niemiec hitlerowskich, i z wypływających stąd konsekwencji. Z uwagą i sympatią śledzimy ich działalność.”

W 20 rocznicę dnia zwycięstwa życzymy wszystkim pokój milującym ludziom w Niemieckiej Republice Federalnej, aby przebraliśmy swoje państwo w twórczy czynnik pokoju”.

## VI

Polityka zagraniczna Polski w kluczowym dla naszego kraju i Europy problemie niemieckim cieszy się powszechnym i jednomyślnym poparciem narodu. Wszystkie partie polityczne, organizacje społeczne reprezentujące wszystkie warstwy społeczne, wszystkie żywe, patriotyczne siły zespalone we Froncie Jedności Narodu — daly wielokrotnie wyraz swojej pełnej zgodności, solidarności i aprobaty dla tej polityki. Powołany do prowadzenia polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyłącznie rząd naszego kraju.

Biskupi polscy, występując ze swoim „Oreźdem” do biskupów niemieckich, samowolnie wkroczyli w dziedzinę polityki zagranicznej, która nie ma nic wspólnego z religijną misją kościoła.

Kto upoważnił biskupów do przemawiania w sprawach polityki zagranicznej, w najważniejszych sprawach narodu i państwa polskiego bez porozumienia i uzgodnienia z rządem polskim — a w porozumieniu i uzgodnieniu z biskupami niemieckimi i prałotami z Watykanu?

W czym imieniu występują biskupi ze stanowiskiem sprzecznym z opinią całego społeczeństwa i z interesami kraju?

To pewne, że w naszej ludowej Rzeczypospolitej, przywrócić do niepodległego bytu walką i ofiarą najlepszych jej synów — na sobiepaństwo miejsca nie ma i nie będzie.

\*) Tym słowami gazeta „Określa rzeczywistość 20-lecia polskiego życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich.”

Zachodniemiecka agencja prasowa DPA podaje z Rzymu informację następującej treści:

„Braterskie orędzie pojednania skierowali w poniedziałek biskupi polscy do swych niemieckich braci-biskupów. W duchu dobiegającego końca Soboru wolają oni do biskupów niemieckich, a tym samym do wszystkich Niemców: „Spróbujmy zapomnieć! Żadnej polemiki, żadnej dalszej zimnej wojny, lecz początek dialogu do jakiego dążą dziś wszędzie Sobór i papież Paweł VI. Jeśli po obu stronach znajdzie się prawdziwie dobra wola — a w to chyba nie należy wątpić — wówczas musi się udać poważny dialog i przynieść z biegiem czasu dobre owoce — mimo wszystko — mimo że problem jest bolesny”.

Orędzie zawiera zaproszenie skierowane do biskupów niemieckich, by wzięli udział w uroczystościach tysiąclecia nawrócenia Polski na chrześcijaństwo, które odbędą się na początku maja 1966 roku w Częstochowie.

„Prosimy was, katolicy duszpasterze narodu niemieckiego, spróbujcie na swój sposób obchodzić wraz z nami chrześcijańskie Millennium, czy też modlitwy, czy też poświęcając temu odrębny dzień dla upamiętnienia tej daty. Będziemy wam bardzo wdzięczni za każdy gest tego rodzaju. Przekażcie też, prosimy was o to, nasze pozdrowienia i podziękowania braciom ewangelikom, którzy wraz z nami i z wami starają się znaleźć rozwiązanie naszych trudności.”

W tym ogólnochrześcijańskim a zarazem bardzo humanitarnym duchu wyciągamy do was nasze dłonie z ław kończącego się Soboru, przebaczamy i prosimy o przebaczenie. Jeśli wy, biskupi niemieccy i ojcowie Soboru umiecie po bratersku nasze wyciągnięte dłonie, wówczas dopiero będziemy mogli z czystym sumieniem obchodzić w Polsce nasze Millennium na sposób całkowicie chrześcijański. Zapraszamy was po to serdecznie do Polski”.

Na zakończenie przeglądu 1000 lat historii polskiej biskupi polski piszą: „Obciążenie obustronnych stosunków jest wciąż jeszcze wielkie, a powiększające je jeszcze konflikty z tym sąsiedztwem. Polska granica zachodnia na Odrze i Nysie, co rozumiemy dobrze jest dla Niemców niesłyszanie musi”.

gorzkim owocem ostatniej wojny masowego zniszczenia — wraz z cierpieniem milionów uchodźców i przesiedleńców niemieckich (co stało się na niemidzojuzsuzniczy rozkaz zwycięskich mocarstw w Poznaniu w 1945 roku). Duża część ludności opuściła te obszary w obawie przed frontem rosyjskim i zbiegła na zachód”.

Bez obszarów zachodnich Polska wraz z 30 milionami ludzi byłaby zamknięta w granicach dawnego gubernatorstwa generalnego, ponieważ utraciła swe obszary na wschodzie. Miliony Polaków z tych obszarów udały się na zachód i osiedliły się na pozdamskich obszarach zachodnich, gdyż centrum Polski było zniszczone. Nie miejcie za złe wylcania tego, co działo się w ostatnim odcinku naszej tysiącletniej historii, drodzy bracia niemieccy” — głosi orędzie biskupów polskich. „Ma to być nie tyle oskarżenie o raczej usprawiedliwienie”. Polacy wiedzą też że wielu Niemców stawało opór. „Tysiące Niemców jako chrześcijanie i komuniści, podzielili los naszych polskich braci w obozach koncentracyjnych”. Dając rzut oka na historię Polski, biskupi wskazują na ściśle ich kraj z chrześcijańską Europą. W tym względzie istniało też współdziałanie niemiecko-polskie. „Mamy naprawdę bardzo wiele do zawdzięczenia kulturze zachodnioeuropejskiej — również niemieckiej” — stwierdza orędzie. Tymi, którzy najlepiej budowali pomosty między Polską i Niemcami byli święci, a przede wszystkim święta Jadwiga. Biskupi kreślą następnie, cierpienie Polaków pod zaborem i w obu wojnach światowych oraz przy minajną potworne represje za panowania narodoowo-socjalisty cznego. „Wszystkie rodziny polskie oplakiwały swych zmarłych. Nie chcemy wszystkich wylcania, aby nie rozdzierał jeszcze nie zabliźnionych ran. Jeśli przypominamy o tej potwornej nocy dla Polaków, to dzieje się tak dlatego, aby rozumiano nas dziś w pewnym stopniu, nas samych i nasz dzisiejszy sposób myślenia... Usiłujemy zapomnieć”. Po wszystkim, co się działo w przeszłości „nie należy się dziwić, że cały naród polski od-czuwa ciężkie brzemnie elementarnej potrzeby bezpieczeństwa, a na swego najbliższego sąsiada na zachodzie patrzy wciąż jeszcze z nieufnością. To nastawienie psychiczne jest można by powiedzieć, problemem naszej generacji, który oby Bóg tak sprawił, zniknie przy dobrej woli i znikną musi”.

Kawiarnia pod muzami

Na II Festiwalu Polskiego Malarstwa współczesnego, w Szczecinie w 1964 roku, jedną z nagród podzielili się nauczyciel z byłym uczniem. Pierwszym był prof. Kazimierz Stramkiewicz, drugim młody szczeciński artysta p. JERZY KOŁACZ, który pod kierunkiem profesora poznawał wstępnie tajemnice malarstwa i rysunku na pierwszym roku gdańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Plastycznej. Sami to państwo rozumiecie, że dzielenie sukcesu z dawnym mistrzem sprawiło młodemu artyście dużą satysfakcję. Niedługo potem w roku 1965, otrzymał p. Kołacz zaszczytną nagrodę ministra kultury i sztuki za dwa pejzaże, eksponowane na retrospektywnej wystawie ogólnopolskiej z okazji XX-lecia PRL. Ostatnio zaś zdobył III nagrodę w konkursie „Piękno Ziemi Szczecińskiej”, za pracę opatrzoną godłem „Moje miasto”.



## Z pokolenia szczecinian

„Moje miasto” to dla p. Jerzego Kołacza oczywiście Szczecin. Należy bowiem do tego pokolenia, które tutaj dorastało, tutaj nabywało podstawowe, a później licealne i państwowe dojrzałości. Swojego związku z miastem nie zerwał ani na chwilę nawet w okresie swoich gdańskich i warszawskich studiów. Był stypendystą tutejszej WRN. Rozpoczął więc studia w gdańskiej PWSF na wydziale architektury wnątr, pod koniec zaś drugiego roku zajął się intensywnie — jak mówi — grafiką artystyczną, poznając jej arkażnię w pracowni prof. Karolaka. Na trzeci rok studiów przeniósł się do warszawskiej Akademii Sztuk Plastycznych. Miał szczęście, trafił do pracowni jednego z najwybitniejszych w Polsce grafików i pedagogów w tej dziedzinie, mistrza Henryka Tomaszewskiego.

O tym okresie swych studiów, mówi mi, wspominając wdzięcznie profesora Tomaszewskiego, że był najbardziej dla niego pożyteczny. Profesor, który na czwartym już specjaliście roku studiów sam wybierał sobie uczniów, bardzo dużo czasu poświęcał na korektę ich prac, na analizę ich koncepcji twórczych — uczył ich operowania plastycznymi środkami. A przy tym był dla uczniów prawdziwie przyjacielski. Wspomina też pan Kołacz bardzo ciepło drugiego swego i niemniej znakomitego profesora Wojciecha Fangora, u którego w tym samym czasie studiował malarstwo. Przy okazji zaś dowiaduję się iż Fangor, przebiegł w twórczości ci swych lat ostatnich abstrakcjonista holdujący tasyzmowi bardzo często odbywał ze studentami ćwiczenia w kierunkach realizmu twórczego. I bardzo ostrożnie ingerował w ich prace. Szanował ich indywidualne style i tendencje. To był — mówi mi pan Kołacz — bardzo mądry profesor.

Dyplom — z wynikiem bardzo do brym — otrzymał jednak nasz artysta od profesora Tomaszewskiego, w zakresie plakatu. Lecz mimo to, mimo że uprawia i architekturę wnątr (do spółki ze szczecińskim architektem Bronisławem Siebierem) i grafikę użytkową (m. in. dla przedsiębiorstwa „Reklama”) malarstwo jest najbluźniejszą p. Kołacza dziedziną plastyki, w której najchętniej tworzy się wyżywa. Czasami zresztą — mówi — udaje się mu łączyć te wszystkie dziedziny w realizm połączonej z malarstwem ściennym architekturę wnątr.

Kierunek swego malarstwa szlagugowego sam nazywa realizmem subiektywnym. Zwierza mi się, że lubi tworzyć obrazy — jak te nazwał — liryzujące, że chętnie daje im dużo kolorów, że stara się, aby przemawiały kameralnym nastojem. Tematycznie natomiast treściowo interesuje go człowiek związany z pracą. Albo inaczej, lepiej powiedziałbyśmy — czynności i działania ludzkie. Pod tym względem nawiązuje do twórczości swego ojca EDWARDA KOŁACZA — rzęz bierza samooka z gatunku tych artystów samorodnych, których nazwa się twórcami niedzielnymi. Ojciec — mówi mi pan Jerzy — od wielu, wielu lat rzeźbił w drzewie swoje figuorki ilustrujące pracę obyczajne ludzkie, ale zdecydowanie się pokazał je szerszemu ogółowi — zdobył zresztą mił uznanie — dopiero gdy syn, to młody art. p. Jerzy Kołacz wrócił do Szczecina z dyplomem artysty.

Pierwszą wystawę tutaj miał w roku 1963, wspólnie z Barbarą Lewicką, w salach zamku. Wcześniejsze zaś wystawy p. Jerzego Kołacza — w woj. kieleckim — datują się jeszcze z czasów studenckich. Wiele już prac naszego artysty zakupiło i Ministerstwo Kultury i kilka — w tym także szczecińskie — muzeów polskich. Obrazy z pierwszej jego studenckiej wystawy znajdują się w Muzeum Świętokrzyskim.

Z dziedziny plakatu, grafiki użył kowej i realizowanej wspólnie z p. Bronisławem Siebierem architekturę wnątr, wymienie plakaty p. Jerzego dla studenckiego teatru pantomimny i dla wystawy Szczecina w Aachus, opracowania graficzne katalogów wystaw szczecińskich plastyków, malarstwo ścienne w halach produkcyjnych fabryki w Żydowcach, malarstwo i architekturę wnątr Biblioteki w Zdrojach, w sali posiedzeń Izby Morskiej w „Czerwonym Ratuszu” czy w nowym (przy Jasnych Błoniach) budynku zakładu Badań i Dosлідzeń Budownictwa. Wykonuje też p. Jerzy dla „Reklamy” wiele projektów neonów dla Szczecina i miast powiatowych województwa.

Jest więc p. Kołacz artystą o szerokiej skali zainteresowań. Wszyscy zaś, którzy go znają twierdzą, że równie jak zdolny jest bardzo pracowity.

JAROMIR TRYGLAW



TELEFONOSŁUCHACZ (zamiat: rozmawiający przez telefon, podobnie jak np. telewidz) przelożył słuchawkę z ręki do ręki, sądząc, że w ten sposób poprawi słyszalność i zapytał raz jeszcze:

# TURYSTYKA od jakiej odwykliśmy

Najodporniejsi — tego lata poddali się. Zgłosili swój akces. Oplacili, twierdząc niekiedy, że przepłacili. Pojechali. Nawet ci, którzy na papieros patrzą z obrzydzeniem postarali się zaopatrzyć w te „z amerykańskiego tytoniu, z filtrem, 24 sztuki, 12 złotych”. Czym pojechali? Rozmaitości: autobusami i autokarami instytucji turystycznych, podciągami, motocyklami, własnymi samochodami lub własnym przemyśle, czyli indywidualnie. Wobec tego uwaga społeczeństwa skierowana została na problemy tamtej rangi: my za granicę i zagranica u nas. Dużo mówiono się o turystyce zagranicznej, mało o krajowej. Dużo o handlu pokatn'e „międzynarodowym” — mało o braku jarzyn, owoców, nabiału czy pieczywa w nadmorskich kąpieliskach. W powiatowych przytuliskach dla wczasowiczów.

Tymczasem okazuje się, że są jeszcze tacy zapaleńcy, którzy na urlop nie jadą, a idą. Nie pociągają ich skupiska turystów ani mody. Natomiast pamiętają o „istnieniu lasów, rzek i rzeczek, jezior i górskich trudnych tras. Nawet te, rzek, kiedy zawięże, bioto, chłód, Szczeciński Oddział PTTK zakończył sezon. Rozesłane zostały dwoipne informacje o celu i skutkach uczestniczenia w rajdzie. Cel — wspólny: wycieczka, skutki — każdy sobie. Rajd w założeniu miał być pieczo-motorowo-kolarski. Tymczasem na polanę leśną, zaśnieżoną ścieżką, zesłali się wszyscy per pedes. Przede wszystkim, kilka postaci zakatanych w najlepsze odzie nie zwlokło z lasu chrust i nawet zrobiło z tego ognisko. Kiedy ogień pełzał po gałęzkach, a sos burzył się w balce po mleku — zaczęli przybwać pierwsze grupy: dzieci, młodzież, dorośli. I — choć trudno było uwierzyć, że w to zimno, po śniegu ktoś dobro-

wolnie wyruszy na parogodzinną wycieczkę — zeszło się ponad 300 osób! Plus dwa psy: jeden malutki, który przestępował z jednej zamrzniętej la-

py na drugą oraz pies duży w godnym pozardższczenia naturalnym futrze.

Najmłodszy uczestnik miał 4 lata „z groszami”, najstarszy... Nie było najstarszych. A w ogóle jak było? Przyszna: zimno. Ale na takie drobności jest sposób: wspól-na zabawa w kółko, buziający ogień, pieczone kartofle, rąbana drzewa, wspinanie się po gałęziach. A ponadto, całkiem gratis: rudo-zielony las, śnieg mieniący się w słońcu, ostyry zapach dymu. Nie sadziłam, że tyle uroku może być w jednej niedzielnej wycieczce. Oni o tym wiedzą i pamiętają. Ucz-

niowie, studenci, robotnicy ze Słocini, urzędnicy, ci wszyscy, którzy występują pod egidą PTTK. U nich słowo: turystyka nie wyzwała łańcuszka skojarszeń: wyjazd — Mamaja — koższki — Carmeny. Nie mając nic przeciwko wyjazdom za granicę, zdałam sobie sprawę, że niewiele z kursujących na tych trasach osób potrafi opowiedzieć coś na temat krajoznawczych czy społecznych obserwacji. Zapiacili. Jada.

Ci, którzy zakończyli swój sezon wycieczkowy 65, w zabawnych filcowych kapeluszach, w spodniach przykrótkich i przydługich, w narciarkach, botach, kałozkach, obczy przy naklejkami napelniają las radością i śpiewem. Jak daleko im do elegancji turystów samochodowo - kolejowych! Za rok, za parę lat i oni wyruszą do „obcych krajów”. Jest nadzieja, że nie udadzą się przede wszystkim do sklepu, że wybią spacer, że zachwycą się krajobrazem. I że po powrocie pójdą pieszo na wycieczkę. Do lasu.

J. FRYDRYKIEWICZ



## 1500 m pod ziemią

W okolicach Ropczyc natrafiono na złoża ropy. Założył pro wadzące te wiercenia uzyskują duże postępy w pracach. Jednym z wierzeń kierują inż. Ferdynand Dworzński i Stanisław Pikuła. Gsiagneli oni już głęboko ponad 1500 m przy średnim dziennym postępie od 80 do 100 metrów.

Na zdjęciu: wiertnicy Julian Garbarz i Stanisław Gutuszka przy pracy.

CAF — Kwiatkowski

— Kto przyjeżdża? — Delegracja węgierska... — zabrzałmo gdzieś na drugim końcu przewołu. — Jutro...? Halo! — Nie, dziś. Idźcie na drożec i... — O której, przyjeżdża? — O godzinie... W tym momencie niewieści głosik sopranowy, delikatny jak szelczęt przesiewających pereł, ułyczył się do tej rozmowy. — Pan rozmawia lokalnie? — Proszę? Co? Tak. Nie. Tak, ale niech pan! nie... — Rozłączam, Warszawa pa

— Chirurgery. — Czy jest doktor X? — Chwileczka. — Słucham, mówi doktor X. — Mówi matka małego Janu szka, który miał być dzisiaj operowany. Jak przeszła operacja, panie doktorze? — Jak pani wie, stan choro- by pan dziecka był! bardzo... W słuchawce szaszczbiatoło wesoło. — Pani rozmawia lokalnie? Kraków prosii... Łączę. — Z Krakowa dzwoniła Dzińska, donosząc, że kupiła w Nowym Targu szalowy ciuch...

zawiaadomienia abonenta prowadzącemu rozmowę miejsce uą lub zamiejscową o gotowości udzielenia mu połączenia międzymiastowego, abonent decyduje o przetrwaniu w zwiazku z tym rozmowy miejscowej lub zamiejscowei”.

Można o tym przeczytać w każdej książce telefonicznej. Czyżby urzędnicy poczty nie znali przepisów? Można żądać telefonować abonenta, ale swego szefa — ministra łączności? Nie wypada. Chyba, że telefonistki kierują się nie zarządzeniem ministra, a słownikiem języka polskiego Arcta, który pod hasłem telefonista wyjaśnia, że jest to: „kobieta wyjąta w biurze telefonicznym łącznieniem i rozłączaniem rozmawiających przez telefon”.

Alte inaczej mówił na bankie ci wydanym przed wojną z okazji uruchomienia centralki telefonicznej w Pińsku, tamtejszy burmistrz: „Co aparat łączy, człowiek niecha; nie rozłączy”.

Trzeba przecież zapytać grzęcznie, czy abonent zgadza się na rozłączenie rozmowy telefonicznej. Na przykład.

— Przepraszam, czy pan rozmawia lokalnie?

— Nie, z żoną. Może pani przetrwać.

W. KRYSZCZUKAJTIS

## Rzeczy co najmniej dziwne

na prosi. Niech pan odłoży słuchawkę. (Kto panią prosi! szczebiotko, o samowolne rozłączenie rozmowy ze szpitalem? Dlaczego pani zdecydowała o tym, która rozmowa była ważniejsza — ta w sprawie operowanego dziecka, czy tamta o ciu chach? Ach, pani nie znała treści rozmowy? To tym bardziej nie należało przerywać. Niech rozmówczynie decydują o rozłączeniu lub kontynuowaniu rozmowy!) — Proszę mnie połączyć z oddziałem chirurgicznym. — Fiu, fiu, tik, brzdęk, drzyg, tu, tu...

Artykuł 26 ordynacji telefonicznej (załącznik do zarządzenia ministra łączności z 24. I. 1958 r.) postanawia, że: „W ra-

## Z prądnicą na ryby!

Szkoda, że nie wszystkie ryby morskie mają łuski podobną do kaspijskiej kilki. Gatunek ten wyróżnia się pewną niezwykle cenną dla człowieka właściwością — na światło reaguje podobnie jak čma. Źródło światła umieszczone w wylotu spuszczonej ze statku rury zwa biaz czasem tak zwrte ławice kilki, że wystarczy tylko uruchomić ssącą pompę, aby w łatwy sposób napełnić ładownię. Tak światłolubnych gatunków jest niestety niewiele.

Namiast na prad elektryczny reagują wszystkie ryby podobnie. To spostrzeżenie stało się podstawą poszukiwań nowych, bezsieciowych sposobów połowu, opartych na działaniu bodźcami elektrycznymi. Prace w tym kierunku prowadzone są również w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni, w ramach planu wspólnych badań RWPg.

Pierwotna idea, aby sieci całkowicie zastąpić polami elektrycznymi napędzającymi rybę do matni — okazała się, przynajmniej chwilowo, niemożliwa do realizacji. Wytworzenie wystarczająco rozległych pól wymagałoby zbyt wielkich i kosztownych źródeł energii. Badania nad tą metodą zostały zaniechane, tymczasem znaleziono jednak inne rozwiązanie. Jeden ze sposobów polega na porażeniu ryb przed zbliżającą się siecią. Obserwacje prowadzone m. in. przy użyciu telewizji podwodnej wykazały, że do sieci dostaje się zaledwie 30 proc. ryb, znajdujących się na drodze trawienia. Reszta ostrzeżona ruchem wody zdąży się rozprzeżnać. Elektryczna narusza, jeżeli zostanie w odpowiednim momencie włączona, zapobiega temu skutecznie. Ta metoda ma jednak swoje ujemne strony. Odurzające działanie pola elektrycznego występuje jedynie przy wysokim napięciu 2—3 tysiące Volt, co wymaga odpowiednio silnego źródła energii o mocy 100—200 kilowatów. Poza tym narokowe wywołać można w stosunkowo niewielkim oddaleniu od elektrody. Na większą odległość prąd ploszy rybę.

Ale efekt ploszenia można również wykorzystać. W tym wypadku w źródła emisji prądu ubraja się nie samą sieć, lecz jej skrzydła. Pole elektryczne wielokrotnie zasieg skrzydeł, a ryba odgradzona od wolnego przestworu z dwóch stron niewidzialnymi

barierami ma tylko jedną drogę — do matni. Jak powiedziano wyżej, prąd ploszący powinien być słabszy. Do jego wytwarzania wystarczy agregat o mocy nie przekraczającej 50 kilowatów. Taką ilość można bez trudu wygospodarować — zwłaszcza, że w czasie trawienia statek rybacki zużywa zaledwie 30 — 40 proc. mocy swych maszyn. Próbné połowy dokonywane metodą ploszenia dały ok. 2-krotnie lepsze wyniki aniżeli przy zastosowaniu narzędzi konwencjonalnych. Dla przeprowadzenia dalszych obserwacji w tym zakresie — w przyszłym roku odbyć się ma na radzieckim statku wspólna wyprawa badawcza naukowców z Polski, ZSRR i NRD. W ramach tego porozumienia — Morski Instytut Rybacki zapewnia wyposażenie statku w aparaturę kontrolno-pomiarową, w tym w echo sondy i telewizję podwodną.



### Leki na cenzurowanym

## Sprawa lekarskiego sumienia

Talidomid lek zażywany przez kobiety w ciąży, który powodował nieodwracalnie kalectwo ich dzieci, wraca na lamy prasy, wywołuje ożywione dyskusje. Sprawa ta była tłem, na którym uczestnicy warszawskiego sympozjum poświęconego teratogenom działaniu leków, dyskutowali nad lekami w ogóle — nad tym czy jakiś niewinny i często używany środek może powoduje szkodę w organizmie płodu.

Wyłoniło się przy tym ciekawe sześd przez wszelkie badania i zostanie zatwierdzony przez powołane do tego komisję? Czy ochrona życia człowieka obejmuje również płód — i czy kalectwo przyszłego dziecka, spowodowane niemymnie przed jego urodzeniem, jest czynem zasługującym na karę?

Kodeks karny nie przewiduje żadnych sankcji za niemymnie, spowodowane ubocznym działaniem jakiegosi znanego leku, ani za śmierć noworodka, która nastąpiłaby z tych samych powodów. Zwłaszcza zaś nie odpowiada lekarz za zastosowanie leku ogólnie dopuszczonego w danym kraju — (choć odpowiedzialność taka może powstać, jeśli w piśmiennictwie naukowym ukażą się ostrzeżenia).

W ostatnich latach pojawiają się u nas leki zagraniczne, wolne od kontroli i oficjalnie nie dopuszczone do obrotu w polskim lecznictwie. Literatura medyczna i bogata prospektury dostarczają informacji o tych lekach — przyko poniżej zagraniczni producenci, a reklama sprawia, że pacjenci zaszy-

nia naszych lekarzy próbami o zastosowanie „modnego” preparatu. Powstał więc problem stosowania tych leków na ryzyko pacjenta (wyczerpująco na ten temat wypowiedział się prof. dr Jerzy Sawicki w „Służbie Zdrowia”).

Ekspert i pracownicy służby zdrowia mogą odpowiadać przed prawem za lekomyślnie dopuszczenie do obrotu leku o nie sprawdzonym działaniu ubocznym. Pewne nieuniknione ryzyko jest dopuszczalne wówczas, kiedy eksperymenci mają na celu dalszy postęp wiedzy medycznej. I rzecz niezmiernie delikatna — sprawa osobistego sumienia lekarza, wysuwa się tu na czoło bardziej, niż w innych dziedzinach medycyny.

Wybitny znawca zagadnienia, profesor Ireneusz Roszkowski dowodzi, że zwiększenie osadka dzie ci zdrowo urodzonych zawiđzających następstw, walce z zakorenionym poglądem, iż człowiekiem należy zajmować się dopiero po jego urodzeniu. Obniżenie śmiertelności niemowląt — przy braku odpowiedniej opieki nad jeszcze żyjącymi dziećmi, jest jeszcze zbyt duży. Dodajmy, że Polska jest jednym z pierwszych krajów w Europie, gdzie przedmiotem badań obok przysięci matki, stał się również i ojciec. Chodzi przy tym bynajmniej nie o odpowiedzialność prawną — ale właśnie o sumienie lekarza.

W. K.

### 8 milionów aut

Po raz pierwszy w dziejach przemysłu samochodowego w USA liczba sprzedanych w ciągu roku wozów przekroczyła osiem milionów. Łącznie z listopadem sprzedano ich w tym roku już 8,1 mln aut, a oblicza się, że do końca roku liczbę ta podniesie się do 9 mln. Cała „wielka trójka” amerykańskich producentów samochodów — General Motors, Ford i Chrysler notuje znaczny wzrost popytu na samochody.

Niestety nie dla wszystkich świeci słońce przez cały rok. Podczas gdy paryżanie czy warszawcy topią się w jesienno-zimowym błocie, szczęśliwi mieszkańcy Łazurowego Wybrzeża wylegują się na słońcu niecznych plażach. Woda w Morzu Śródziemnym — jak widać z min kąpiących się — jest jednak raczej chłodna.

CAF

### 25-kilometrowy

#### łańcuszek

Łańcuch długości 25 km, ważący blisko 2 tys. ton można by zmontować z pięćdziesięcioletniej produkcji Zakładu Łańcuchów Okręgowych Stożnia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Produkcja ta umożliwiła zrzegnowanie z importu łańcuchów, po zwiększeniu w przyszłym roku zaspoeki ona w pełni potrzeby polskich stożnia i umożliwi rozpoczęcie eksportu. Największe łańcuchy dla jednego statku ważą 60 ton i mają ogromną wytrzymałość, wytrzymałość obciążenie przekraczające 180 ton.

### Dziś już ostatnia szansa

## Decydujecie komu „Bursztynowy pierścień”

„Kogo lubię i szanuję temu kupon wypisuję...” pisze do nas p. Irena D. w załączniku do nadesłanego kuponu plebiscytowego, wymieniając nazwiska swych ulubieńców — aktorów. Dla Was pozostała już ostatnia szansa wzięcia udziału w plebiscycie „Kuriera” na najpopularniejszego aktora Szczecina w minionym i trwającym sezonie. Dziś bowiem zamieszczamy OSTATNI KUPON, przypominając równo cześnie, że termin nadsyłania tych kuponów mija ostatecznie 20 grudnia br.

Czekamy! Czekają także nagrody, które zostaną rozlosowane między WSZYSTKICH, biorących udział w plebiscycie.

## „Pierwszy po Bogu” nie popisał się

Niedawna katastrofa statku pasażerskiego „Yarmouth Castle”, w której zginęło 87 osób, obdłbia się szerokim echem na świecie. Podczas dochodzenia przyczyn awarii, świadkowie stwierdzili, że statek wyposażony był w łatwopalne drewniane meble i boazerie, co nie jest już praktykowane w żegludze, gdyż ułatwia rozszerzania się pożaru. Krytykowano także zachowanie kapitana, 33-letniego Byrona Voutsinasa, który opuścił ploszący statek jako jeden z pierwszych, nie troszcząc się o pasażerów. (m)

**Kurier zmyszka**

(12—13.XII.1949 r.)

Statek hydrograficzny „Zodiak” przybył do Szczecina. W najbliszym czasie rozpocznie on prace badawcze na Zalewie Szczecińskim.

Wyniki współzawodnictwa zespołowego między Szczecińskim Urzędem Morskim, a Gdańskim Urzędem Morskim w zakresie wykonania planu inwestycyjnego przyniosły zwycięstwo SUM-owi. Szczeciński Urząd Morski osiągnął 258 pkt., podczas gdy GUM — 2248 pkt.

W Szczecinie obradowała I Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych.

W dniu 19 grudnia Szczecin przeżył jeden ze swoich wielkich dni. Nastąpiło tu bowiem uroczyste otwarcie nowej Rozgłośni Polskiego Radia przeznaczony dla emitowania programu na zagranicę.

W uroczystości wzięli m. in. udział ministrowie: Stefan Dybowski i Wacław Szymanowski oraz wojewódzki Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, na który przybyło 170 delegatów z terenu miast i województwa szczecińskiego.

Kutry rybackie w dalszym ciągu wypływają w morze na połów dorsza i łososia. W ostatnich tygodniach połow dorsza wynosił do 800 kg na kutry; połowy łososia dawały przeciętnie 12 sztuk tej smaczkowej ryby na jeden kuter motorowy, przy czym zdarzały się wypadki, że poszczególne sztuki tej ryby ważyły po kilkanaście kilogramów.

SZPERACZ



## JAMBOREE zakończone

W ostatnim koncercie festiwalowym w dniu 7 grudnia br. wziął udział amerykański zespół „Dizzy Gillespie Quintet”. Na zdjęciu: kontrabasista ze społu James Moody.

## Czekamy na sieję

Przed 12 laty Morski Instytut Rybacki podjął zarybianie wód Zatoki Puckiej sieją, gatunkiem będzie osobnym, wartości nieomal dorównującym łososiom. Importowano wówczas narybek tego gatunku z Finlandii. W następnych latach powtarzano akcje i jak wykazały przy-padkowe połowy sieją aklimatyzowała się świetnie, po czym zaczęła się systematycznie rozrodzić. Zarybianie prowadzone corocznie, czerpiąc już w późniejszych latach materiał zarybieniowy z tarlaków złowionych w naszych wodach.

Z początku oczywiście młodzieńkie stado było pod ochroną, ostatnio jednak łowiono już coraz więcej tych ryb w Zatoce Puckiej, osiągając w roku ubiegłym ilość około 5 tys. kg. Wynik mógł być znacznie lepszy, gdyby ceny na te ryby odpowiadały ich wartości i wysiłkom przy połowach. Ostatnio jednak od początku bieżącego roku nowy cennik skupu zapewniał indywidualnym rybakom 24 zł za kg sieją. W związku z tym rybakzy znad Zatoki Puckiej liczyli, że złowiona sieją połowów siew w sezonie jej taria, przewidując, że złowią około 20 ton.

Niestety, szybko przyświeciłymy poszło owe plany. Właśnie gdy nadzedł sezon i sieją przystąpiła do taria, zamarzało. Ryby wтарыli się szybko i nie przewidziano i smakosze rybní nie prędko doczekają się siew.

## KUPON PLEBISYTOTY

Głosuj za przyznaniem „BURSZTYNOWYCH PIERSIENI”

W grupie teatrów dramatycznych

aktorze

aktorowi

W grupie teatrów muzycznych i rozrywkowych

aktorze

aktorowi

Nazwisko i imię

adres



# To była dobra lekcja!

## — ale „Pierniki Toruńskie” są dla „Spartan” za twarde

**M**IELISMY więc nareszcie na „LODOGRYFIE” pokaz dobrego hokeja. Zaproszenie na dwa spotkania towarzyskie toruńskiego POMORZANINA było pomysłem nader szczęśliwym. Hokeiści z Torunia należą do tych nielicznych zespołów naszej ekstraklasy, które nie narzekają na brak zaplecza i rezerw.

I-LIGOWY POMORZANIN wychował sobie narybek, który zajmuje czołową lokatę również w II lidze państwowej, a ponadto dysponuje kilkoma równorzędnymi zespołami juniorów, którzy niedawno stali się prawdziwą rewelacją zawodów młodzieżowych, zorganizowanych w Łodzi pod patronatem CRZZ.

TO NIC, że aktualnie aż trzech zawodników POMORZANINA, powołanych do kadry, nie powróciło jeszcze ze skandynawskiego tournée (Szwecja, Finlandia, Norwegia), że kilku innych przebywa na obozie przygotowawczym w Bydgoszczy ponieważ zostali powołani do reprezentacji na mecz międzypaństwowy z NRD...

Czechosłowacki trener Władimir SVOBODA przyzwiód do Szczecina PEŁNOWARTOŚCIO WY zespół, który dwukrotnie w wysokim stosunku punktowym pokonał szcześcińską SPARTE.

Nieważne są tu wyniki liczbowe — pociesza swoich podopiecznych trener Tadeusz DOLEWSKI. — POMORZANIN dał nam lekcję pozyteczną i pouczającą. Przez dwa dni oglądaliśmy hokej w najlepszym krajowym wydaniu, przy czym zespół „TORUŃSKICH PIERNIKÓW” zademonstrował

w całej pełni, obok bogatego repertuaru technicznych umiejętności, wzorową dyscyplinę sportową i ambicję.

LEKCJE, jakie przez dwa dni otrzymali od toruńskich hokeistów na „LODOGRYFIE” na pewno wyjdą „Spartanom” na zdrowie.

Józef KRUSZONA

### Kanada-ZSRR 0:4

ŚWIETNIE rozpoczęli turnie po Ameryce Północnej hokeiści ZSRR. W pierwszym meczu rozegranym w Ontario (Kanada) pokonali oni drużynę narodową Kanady 4:0.

### PIERRE CAILET



(Tłumaczył: W. Kowalik)

(19)

— Nie, to nawet może być przydatne. Będziemy nadal śledzić willę i jego właściciela. A powrót właściciela do domu może spowodować Andrew albo Annę do nawigowania z nim kontaktu. Jest jeszcze jeden szczegół, o którym pana nie powiadamiałem, panie sędzio, w czasie naszej rozmowy nie było na to czasu, J. K. Morgan nie żyje. W każdej chwili mogą nadejść wyniki sekcji. Jeśli on także został otruty proszkiem indiańskim, morderca musi się znajdować gdzieś w okolicach San Giulio. Ponieważ morderstwo zostało natychmiast wykryte, zapieamy go na pewno. Czy może pan zaszukać ze swa decyzją, powiedzmy pół godziny?

— Tak. W każdym bowiem razie uwolnienie nie może nastąpić wcześniej niż jutro rano. Czyżby J. K. Morgan został także zamordowany?

— W telegramie podano „zmarł śmiercią naturalną”. Sumienie każe mi to sprawdzić. Niebawem będziemy mieli jakis wiadomości.

Inspektor podniósł słuchawkę telefonu wewnętrznego.

— Dean?

— Tak, szefie.

— Zadzwonił do wiewienia, spytał co nowego z Morganem. Jeśli Harrison jest tam jeszcze, połącz mnie z nim.

— Colle wyjął paczkę papierosów. Wildcraft i sędzia po częstowali się; Wildcraft wyciągnął zapalniczkę.

— Zapalili papierosy. Zabrzęczał telefon.

— Szefie?

— Słucham.

— Pan Harrison wyszedł z wiewienia przed dwiema go dzinami. Morgan spi...

— Dziękuję. Połącz się z Harrisonem w jego mieszkaniu. Jestem na linii.

— O.K.

— W biurze inspektora Colle'a.

— Mąż mówił, że pan zadzwonił. Zostawił dla pana wiadomość. Czytam: „Oczywiście żądam natychmiastowego, tymczasowego wypuszczenia Morgana. Postaram się złapać pana wieczorem”. Może panu jeszcze w czymś pomóc?

— Dziękuję pani. Pan inspektor będzie w biurze jeszcze wieczorem i mąż na pewno go tam zastanie.

Colle odłożył słuchawkę. Zmienili kilka banalnych zdań, palił w milczeniu.

O dziewiętnastej trzydzieści trzy:

— Radiotelegram, szefie, Mam przeczytać?

— I to szybko!

— Inspektor Biodifero do...

— Dalej, stary, dalej...

— „Śmierć Morgana 17.30. Stop. Sekcja 19. Stop. Reakcja Priolleya negatywna. Stop. Badanie trwa. Stop. Da my znać o wynikach. Stop.”

Colle odłożył słuchawkę, zwrócił się do lekarza sądowego:

— Wildcraft?

— Co mam ci powiedzieć? „Śmierć Morgana 17.30”. W tym są dokładni. Jeśli był otruty proszkiem indiańskim, znaleziono by ślady. Więc...

Colle nakręcił na tarczy telefONU numer.

— Mexico, panienko, bardzo pilne, główny komisarz, z inspektorem Biodifero. Dziekuję. Za kwadrans? Dziękuję.

— Za 15 minut będziemy wiedzieli coś więcej!

### GODZINA 20.00

— Inspektor Biodifero... Czy komisarz Colle?

— Tak, dobry wieczór, inspektorze!

— Dobry wieczór. Napędził mi pan stracha. Dowiedziałem się od lekarza sądowego, że reakcja Priolleya służy do wykrywania otrucia proszkiem indiańskim i tym podobnym. Czy pan komisarz rzeczywiście przypuszcza, że Morgan został otruty?

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Jutro plenum WKKFiT

**J**UTRO, w poniedziałek o godz. 10.30 w gmachu Prez. WRN przy Walał Chrobrego rozpocznie się plenarne posiedzenie Wojew. Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, po poświęcone zadaniom programowym rozwoju sportu i turystyki w naszym województwie na rok 1966.

Prezydium WKKFiT opracowało dla uczestników plenum obszerne materiały sprawozdawcze, statystyczne i orientacyjne. (a)

### Rekord świata Baszanowskiego

**P**ODCZAS drużynowych mistrzostw Polski, zawodnik wagi lekkiej Waldemar BASZANOWSKI ustanowił rekord świata w rzucie uzyskując wynik 134 kg. Jest to rezultat lepszy o 1 kg od aktualnego rekordu świata który należy do Łopatina (ZSRR). (n)

### Wyjazdowa sesja prezydium Zarządu Głównego AZS

**D**ZIŚ w niedzielę, o godz. 11, w klubie studentek **KONTRASTY** przy ul. Wawrzyńska 7a rozpocznie się wyjazdowa sesja prezydium Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie, poświęcona ocenie pracy Zarządu Środowiskowego AZS w Szczecinie oraz głównym problemom sportu akademickiego.

W chwili, gdy **„KURIER”** dojrze do rak Czetelników (godzina 9—10), obraduje 15-osobowy Zarząd Środowiskowy AZS, na czele z prezesem prof. dr Aleksandrem KULIKOWSKIM. (a)

**F**RAGMENT meczu LE-GIA — POGON o mistrzostwo I ligi w piłce siatkowej. Zawody, rozegrane w Hali Sportowej przy ul. Narutowicza, dostarczyły wyjątkowo licznie tym razem zebranych kibicom wielu pełnowartościowych emocji sportowych. (a)

Foto: St. CIESLAK

## Po Legii — Warszawianka w hali na ul. Narutowicza

**T**RZECI w tym tygodniu mecz o mistrzostwo I ligi w piłce siatkowej zapowiada się nie mniej atrakcyjnie.

**W**ARSZAWIANKA przyjechała w swym najsilniejszym składzie, w którym niedawno w derbach stolicy, po dramatycznej, przeszło 2-godzinnej walce, uległa LEGII 2:3.

Przeciwno POGONI zagrają dziś znakomici siatkarze: TOMASZEWSKI, GEDIGA, OPIKA, GROCHOWSKI, SOLARSKI, SZOJLEW, PEC i MATERKOWSKI. Mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 11.

**W**YSTĘP aktualnego wicemistrza Polski, warszawskiej LEGII nie przyniósł niespodzianki, o jakiej marzyli kibice POGONI. Legioniści przyjechali w „bombowym” składzie: RUTKOWSKI, PASZKIEWICZ, SZPERLING, SIERUSZULSKI, RUSEK, SEROCZYŃSKI, WÓJCIK, KWIATKOWSKI i MARKUSZEWSKI. Jest to niewątpliwie najsilniejsza reprezentacja, na jaką aktualnie stać „legionistów”.

Nie też dziwnego, że w ub. piątek LEGIA gładko pokonała siatkarzy POGONI. Wynik 3:0 (15:11, 15:3, 15:12) jest najlepszym wykładnikiem siły. Dodamy, że w LEGII gra kilku reprezentantów Polski, a portowcy wystąpili bez konkluzowanego NIZINKIEWICZA. (a)

W MECZU SIATKOWKI o mistrzostwo I ligi, siatkarze GKS Ka łowiec po zaciętej grze wygrali z Warszawianką 3:2 (15:3, 12:15, 15:7, 8:15, 15:6).

### Półka roczna

### Puchar Miast

**W** WARSZAWIE w hali AWF rozpoczęły się w piątek finałowe spotkania o Puchar Miast w piłce ręcznej 7-osobowych drużyn juniorek. W rozgrywkach finałowych uczestniczą reprezentacje Szczecina, Krakowa, Opola i Warszawy.

Po dwóch dniach prowadzi zespół Warszawy po zwycięstwach nad Szczecinem 15:7 (9:2) i nad Opolem 16:6 (7:3). Drugie miejsce zajmuje Kraków, który zremisował z Opolem 9:9 (9:3) i ze Szczecinem 11:11 (4:4).

Dziś zakończenie turnieju o Puchar Miast. (n)

### Imprezy sportowe

**G**ODZ. 10 — pływalnia przy pl. Orła Białego — niedziela pływalni dla młodzieży szkolnej.

**G**ODZ. 11 — hala sportowa — mecz o mistrzostwo I ligi w siatkówce mężczyzn Warszawianka — Pogoń.

**G**ODZ. 17 — Lodogryf — towarzyskie spotkanie hokejowe AZS — Ogniw.

**G**ODZ. 17 — hala sportowa — spotkanie o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w koszykówce mężczyzn Pogoń — Iskra, Ogniw — Bałtyk.

„**L**ODOGRYF” czynny będzie dla publiczności w następujących godzinach: 10, 11.30, 11.45—13.15, 13.45—15.15, 18.30—20, 20.15—21.45.

Teatry

POLSKI - „Mrs. Dally” g. 19.30; WSPÓLczesny „Szkoła żon” g. 19.30; PLECUGA - Aventura w teatrze” g. 14; OPERETA - Paganini” g. 16;

Kina

DELFIN (tel. 468-78) - „Ptaki” g. 13.50, 15.30, 18, 20.30 - USA - od lat 15; poniedziałek: „Wiry” g. 16, 18.15, 20.30 - węg. - od lat 16; KOSMOS (tel. 535-02) - „Czowiek, który zabił Liberty Valance’a” g. 2, 11.15, 13.30, 15, 18.30, 21 - USA - od lat 14 (niedziela i poniedziałek); COLOSSUM (tel. 630, 21) - „Szatan” g. 13.30, 16, 18.30, 21 - wł. - od lat 16; poniedziałek: g. 16, 18.30, 21; BAKTYK (tel. 733-35) - „W kraju Komanczów” g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 - USA - od lat 16 - od lat 16; poniedziałek i poniedziałek; POLONIA (tel. 218-34) - „Święta wojna” g. 13, 15.30, 18, 20.30 - pol. - od lat 11; poniedziałek: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; PIONIER (tel. 475-02) - „Cyrk” g. 13, 15; „Bitwa nad Wolgą” g. 17, „Banda” g. 18.30, 20.30 - pol. - od lat 16 (nie działo i poniedziałek); MUZA (Pomorzan) - „Starcy na chmieľu” g. 17, 19 - panoram. - od lat 16 - czeski; PALAC MŁODZIEZY (Pomorzany) - „Panienka z ołkienia” g. 12, 15.30, 18, 20.30 - pol. - od lat 12; MARS - „Nie zabój” g. 17, 19.30 - wł. - od lat 16 - panoram.; FALA - „X - 25 wyzywa” g. 13, 15.20, 17.40, 19 - Jugosłowiański - od lat 12; ECHO (Krzekow) - „Trzy plus dwa” g. 18, 20 - radz. - od lat 12 - panoram.; SWIT (Skolwin) - „Skarb w Srebrnym Jeziorze” g. 17.30, 19.30 - NRF - od lat 12 - panoram.; MEWA (Zelechowo) - „Przemienię z wiatrem” g. 14, 18 - USA - od lat 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Święta wojna” g. 14, 16, g. 10.10; POLONIA (Piekło w mieście) g. 20 wł. - od lat 16; PRZYJAŻN (Dąbie) - „Leoniadwy Joe” g. 15, 17 - czeski - od lat 14; „Taksówka do Torbryku” g. 19 - hiszp. - od lat 15; PANORAM.; HUTNIK (Stołczyn) - „Smierc Tarzana” g. 17, 19 - czeski - od lat 12; BAJKA (Policzka) - „Hamlet” g. 15, 18 - radz. - od lat 16 - I i II czeski; MAJ (Zydowce) - „Wyspa zloczynców” g. 15, 17 - pol. - od lat 9; „Owczesny ped” g. 19; MARZENIE (Wogowo) - „Casanova znad Dunaju” g. 17, 19 - węg. - od lat 14.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEZY

DELFIN - „Śpiaca królowna” g. 9.30, 11.15; BALTYK - „Wyprawa Hani” g. 10.10; POLONIA - „Zia królowa” g. 10, 11, 12; PIONIER - „Dziele bezdomnej piekarki” g. 10, 11, 12 - od lat 7; MARS - „Pożu kwieca zlotą gwiazdą” g. 11, 12; PALA - „Maszarka niedziedzi” g. 12; PALAC MŁODZIEZY - „Nasz kociny potwór” g. 10 - od lat 7; ECHO - „Czerwony Kapturek” g. 16; SWIT - „Somboro” g. 16; SZMARAGDOWE - „Pies przy klawiaturowie” g. 12; HUTNIK - „Królowa ze zlotą gwiazdą” g. 11.30, 13; PRZYJAŻN - „Zamek z bajki” g. 12; MAJ - „Ballada huzarska” g. 13; MUZA - „Srebrny fafory” g. 15.30; MEWA - „Tomcio Paluch” g. 12; BAJKA - „Damian” g. 11; MARZENIE - „Spieniony nurt” g. 12.

REPERTUARIUM KIN - na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON - W Pol. 36 - „Na krańcach Azji Podniebowej” g. 10-12.

Kluby

13 MUZ - pl. Zolnierza 2 - dancing g. 20; NOT - Woj. Pol. 67 - dancing g. 19; TPFR - Woj. Pol. 63 - poranek dla młodziezy „Wtajcie - wstep wzbroniony” g. 10; film „Mścicieli z gór” g. 18, 20 - panoram.; PINOKIO - Boh. W-wy 55 - wczorek taneczny g. 19-23; SPOL-DZIELCOW - Woj. Pol. 20 - wczorek taneczny g. 19-23; KLUB - PAPIERNI - Styczyńska 134 - „Miodziel dla dzieci - robimy zabawki” g. 17; PIWNICA - Niepodleglosci 19 - dancing g. 18-22; ŁACZNOŚCI 20 - taneczne popołudnie dla młodziezy g. 14.30; wczorek taneczny i filmy oświatowe g. 19;

wystawy

BWA - Staromlyńska 27 - wystawa plakatu Romana Ciešewicza g. 10-16; WALY CHROBROWE 3 - wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziełkowalstwa i monet na Pomorzu Zachodnim, współczesna plastyka na rysistycznym g. 10-16; MPIK - Woj. Pol. 2 - „Samarkanda w fotografii” g. 10-21.

Dyzury

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY - św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHR. - Pomorzany; SZPITAL WOJSKOWY - Oddział Poloniczny Piłtara Skarę; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA - Al. Piastów 1 - g. 9-12.

APTEKI

NR 4 - Woj. Pol. 14 - tel. 352-81; NR 48 - Lelewela 1 - tel. 726-24.

DYŻURY DELIKATOSÓW

NR 5 - Al. Wyzwolenia 98/99 - g. 10-15; NR 3 - Krzywoustego 9 - g. 15-20.

Televizja

PROGRAM POLSKI

8.45 Reportaż z Państwowego Muzeum Rosyjskiego w Leningradzie „Mistrzowie rzeźby rosyjskiej”; 12.55 Program dnia, 13 Dla młodzieży „Przygoda” - „W ruinach starego zamku”; 14.05 Wiadomości dziennika TV, 14.15 Reportaż filmowy „Historia 800 ziaren”; 14.30 Teatrzyk dla przedszkolaków „Dwie Asie”; 16 Film dla dzieci „Szewczyk „Dratewka”; 15.15 Program z cyklu „Iskierze raz o mistrzach dĩa ta i siekierze” - „Piórkiem i wglem”; 15.35 Program muzyczny „Muzeum szligerów”; 16.00 Polska kronika filmowa, 16.30 Opera komedyczna J. Offenbacha „Salon pana Wzdeckiego”; 17.25 Film z serii „Wojna domowa” - „Polski jogurt”; 17.55 Film prod. NRD - „Las i zwierzyna”; 18.15 Teleturanie „Wielka gra”; 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Słownik wyrazów obcych, 20.15 Film ang. - od lat 16 „Przedsiębiorcze niewiasty”; 21.35 „Niedziela sportowa”; 22 Szczecińska kronika sportowa; program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.50 Gimnastyka dla wszystkich, 9 Kronika, 9.35 Uniwersytet TV, 16 Wiadomości dla dzieci od lat 12; „Czerwony lekarz”; 11 Porady dla fotomatorów, 12 Wiadomości, 12.05 Program dla wsi, 12.25 Program z Rostocku, 13 Rozmowa, niedziela, 13.30 Omówienie programu, 13.40 Telemekleryka, 13.55 Film czeski, 15.30 Program z Rostocku, 16 „Przygotuj Bolesia”; 16.55 Wiadomości, 16.55 „Czego sobie życzyś”; 18 Sport, ok. 18.50 Podawienia TV dziesięcioce, 19.30 Kronika, przegląd wydziazań, 20 Film „Piec niuś przed północą”; ok. 21.50 „Na półkach księgarskich”; 22 Dziennik TV, 22.15 cykl „Dobry wieczór rodzice”; „Granie pomocy”; melodia na jutro, melodia na DOBRANOC.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Film TV „Sześćcie” (I czeski), 13.20 „Dzieci królewskie”; 16.20 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Wiadomości dla dzieci od lat 8, 18.35 Omówienie programu, 18.40 Telemekleryka, 18.50 Pozdrowienia TV dziecieli, 19 „Dziennikarzy przyjaźń”; 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydziazań, 20 Dla miłośników starych filmów „Paź z hotelu „Palast”; 21.30 „Czarna kasyta”; 21.50 „Hiszpańscy emigranci”; 22.15 Kronika, 22.25 Pantomima.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50; SERWIS RYBACKI: 16. 8.30 „Kaszubi i Drzymała”; 8.55 Radiopobierał „Wielki koncert solistów, 9.15 „Mała radio”; 9.30 Polska muzyka rozrywkowa, 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.20 „Nasze sprawy sportowe”; 10.25 „Piława”; 11 Koncert dnia, 12.10 Poranek symfoniczny, 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką”; 14 Słuchaczowski „Szczypek i lś”; 15 Stuchowski dla uczniów szkół srednich, 16.05 Reportaż z Alaski, 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 Feliton na tematy z historyi sztuki, 17.15 Prognostyczny koncert, 17.15 Nowości jazzowe kasmotek radiowej, 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19 Rewia piosenek, 19.30 Stuchowski „Szczypek i lś”; 20.30 Koncert rozrywkowy, 22.25 z bisk 1 stadiów, 22.30 „Niedziela w Szczecinie”; 23 Koncert nocny.

SZCZECIŃSKIE Zakłady Gastronomiczne Szczećin, ul. Wysoka 33/34 zleca przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczemu lub zakładowi nieupolnocnionemu pranie bielizny stołowej i odzieży ochronnej białej. Oferty z podaniem ceny za 1 kg bielizny wypranej łącznie z dostawą należy przesyłać na adres jak wyżej. 4380-K

uwaga! Wielobranżowa Spółdzielnia „CELOWA” Szczećin, ul. Obr. Stalingradu nr 4 tel. 24-200 zatrudni chałupniczo kobiety umiejące szyć lekką odzież i bieliznę. Szyć z powierzonych elementów skrojonych. Zatrudni się również w produkcji nakładczej, rękawnych rzemieślników posiadających przyrządkowanie. Profil produkcji wg propozycji chałupników. Zarobki akordowe. Płaciny amortyzację za maszyny i urządzenia. Wykonanie określonej normy zarobkowej uprawnia do korzystania z urlopu, ZUS itp. Zapotrzebowanie zgłoszone w Wydziale Zatrudnienia Przędzium MRN. 4379-K

Pracownicy poszukiwani! Szczecińskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Szczecinie, ul. Piastów 25, przyjmie od zaraz 20 magazynierów z wykształceniem niepełnym średnim plus 3 lata praktyki oraz inżynierów z wykształceniem średnim plus praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 4381-K

Zarząd Portu Szczecina, wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 15.XII.1965 r. zm. I (niedziela godz. 22) do 16.XII.1965 r. zm. II włącznie, robotnicy II grupy A winni zgłaszać się do pracy w zm. I, II grupy B w zmianach umownych, grupy C w zm. I i II. W zm. III obowiązują godziny 14 i 16. Jednocześnie Zarząd Portu zawiadamia, że przyjmuje do rezerwy portowej młodzież w wieku 18-45 lat. Rejestracja odbywać się będzie w dniach 13 i 15.XII.1965 r. od godz. 7-9 w świetlicy Laszowski obok Mostu Portowego, tel. 36-166. 4385-K

Dr Wincentemu Osieńskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu ojca składają Dyrekcja i Rada Zakładowa Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Szczecinie 4377-K

Doktorowi Wincentemu Osieńskiemu Zastępcy Kierownika Wydziału Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ojca składają Kierownictwo i pracownicy Miejskiej Przychodni Obwodowej nr 5 Szczecin-Zdroje 4390-K

NAPRAWA radiodiodników, przewijanie silników, szybko, solidnie, tanio, Szczecin, Dworcowa 1. 12787-G

PIASECZNO k/Warszawy - sprzedam gospodarstwo rolne 7 ha, bu dnyki murowane, elektryczność, centralne ogrzewanie; Jabczyński, Warszawa Dolna 30-16. 4301-K

WYNAJME 2 pokoje sublokatorskie, tel. 383-29, od godz. 11-15. 12891-G

POMOC domowa potrzebna na 4 godziny dziennie, ul. Św. Kingi 12. 12910-G

PRZYJME gospodarke! Warunki dobre, Traugotta 60. 12897-G

POTRZEBNA pomoc do mowa, ul. Wiczka 22/1. 12853-G

Zorganizowane przez Ośrodek Usług Pedagogicznych ZNP KURSY PRZYGOTOWAWCZE kandydatów do egzaminów wstępnych na Wyższe Uczelnie prowadzą już systematyczną pracę: a) w SN I: kierunki humanistyczne i języki obce, b) w SN II: kierunki matematyczno-fizyczne wraz z chemią i biologią. Dalsze zapisy przyjmuje Ośrodek Usług Pedagogicznych, Al. Jedności Narodowej 2, tel. 369-54. 4378-K

REJONOWY URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY W SZCZECINIE zawiadamia PT Abonentów, że w związku z zakończeniem roku, w grudniu zostaną wcześniej wysłane rachunki za telefony. Wyłączenie telefonów za nieopłacenie rachunków nastąpi 20. XII. 65 r. W związku z tym Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny prosi PT Abonentów o terminowe opłacenie rachunków telefonicznych. 4376-K

Komunikat CHD „Jubiler” CENTRALA Handlu Detalicznego „JUBILER”, podobnie jak w latach ubiegłych, dokonała losowania nagród dla posiadaczy zegarków zakupionych w podległych jej placówkach. W bieżącym roku nagrody od 3 do 5 tys. zł wylosowane zostały dla posiadaczy zegarków: - „Blonex” prod. polskiej nr 3000056, - „Wiesna” prod. radzieckiej nr 42113, - „Baume Mercier” prod. szwajcarskiej nr 35016. Informacje o przebiegu losowania podane były w swoim czasie w komunikatach „Jubiler” i prasowym. Dotychczas po odbior nagrody zgłosił się właściciel zegarka „Blonex” nr 3000056. Nagrody dla posiadaczy pozostałych zegarków czekają. Informację o powyższym Centrala Handlu Detalicznego „Jubiler”, proszą zainteresowane osoby o zgłoszenie się po nagrody do centralnej składnicy wyrobów jubilerskich i zegarmistrzowskich w Warszawie, ul. Grażyny nr 15 pok. 176.

Jednym zdaniem Klub Przyjaźni Piosenki zawiadamia, że ostatnie w tym roku przesłuchania odbędą się 14 bm. w godz. 17-19 w Domu Kultury Kołłątaja; jest to też ostatni termin zgłaszania zespołów do imprezy nr 99 i 100. Zaproszenia zbiorowe na tę imprezę otrzymał można wyłącznie poprzez szkolne i zakładowe organizacje ZMS. Polittechnika Szczecińska przypomina, że zgodnie z komunikatem Ministerstwa Zdrowia, Wyższego, termin składania podań na roczne zawodowe studia ekonomiczne upływa 31 grudnia br. Blizszych informacjach dział nauzanca, Al. Piastów 17, pok. nr 5, tel. 399-76 lub 470-91, wew. 117, gdzie należy składać podania wraz z dokumentami. Roboty drogowe na odcinku i z rzec cja Dąb - Gołębiew będą również wykonywane w dzisiejszy niedziela, w związku z czym ruch poćników na tej linii będzie ograniczony, fak w dni robocze.

Ormowcom Szczecina pięknie się kłaniamy

W trosce o spokój na naszych ulicach

WCZORAJ, w gmachu Komendy Wojewódzkiej MO w Szczecinie, odbyła się, pod przewodnictwem komendanta Sztabu Wojewódzkiego ORMOW mgr Władysława SIKORY narada...

W SWOIM wystąpieniu p. M. Chlewicki zwrócił uwagę na szereg zjawisk i problemów w zakresie stanu bezpieczeństwa w naszym województwie i mieście...

Nagrody i wyróżnienia dla załogi SPBM-1

WCZORAJ wieczorem w klubie SPBM-1 odbyła się miła uroczystość. Ponad 50 pracowników tego przedsiębiorstwa otrzymało nagrody pieniężne...

Kto zgubił?

7.XII.br. na moście Długim znaleziono okulary leżnicze. Informacja - tel. 35-207.

W okolicy MRN przybłąkał się jasnobrzawy pies. Informacja: tel. 437-91 (po godz. 16).

7.XII.br. na ul. Gdańskiej znaleziono tekturę skórzaną. Można odebrać u p. Witolda Olszewskiego, zam. Szczecin, ul. Barbary 3/1a.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

- M/S „NIMFA” - z Finlandii z drobnicą.
S/S „KIELCE” - z Danii pod balastem.
M/S „MODLIN” - z Hamburga z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

- M/S „WRÓZKA” - do zachodniej Anglii z drobnicą.
M/S „NEB” - do Londynu z drobnicą.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” - do Kopenhagi (ze Swinoujścia z węglem).
S/S „KATOWICE” - do Danii z węglem.
S/S „POZNAŃ” - do Danii z węglem.
S/S „WIECZOREK” - do Kopenhagi z węglem.

SZTORMY NA BAŁTYKU I MORZU POŁOŃCZYM

NA Bałtyku i Morzu Północnym nadal panują silne sztormy, które powodują opóźnienie wielu statków - armatorów szczeńskiego i uniemożliwiają ładunek towarów na statki.

„GRYP” WYKONAŁ PLAN POŁOWÓW 1965 R.

RYBACY PPDUR „Gryf” w Szczecinie zameldowali 10 bm. o wykonaniu planu rocznego. Odłowiono łącznie 29 900 ton ryb.

wskich i przedstawiciele MO oraz prokuratury, proponując nowe usprawnienia i nowe metody walki z przestępstwami chuligaństwa.

je u nas duże zagrożenie ze strony kryminalistów i różnego rodzaju przestępców gospodarczych. W tej sytuacji działalność jednostek MO została - siłą faktu - skoncentrowana na zwalczaniu i zapobieganiu tym właśnie zjawiskom.

KOMENDANT MIEJSKI ORMOW, inż. Stanisław MALEC dokonał w swoim wystąpieniu oceny wyników wspólnego działania MO i ORMOW na doładowanie, wskazując na dostrzeżalne i poważne jego efekty.

- Nie ustaniemy dopóty w naszym działaniu - stwierdził na zakończenie swego wystąpienia inż. St. Mалеc - do póki na ulicach naszego miasta nie będzie spokoju.

W dyskusji wypowiedzieli się wielu działacze ORMOW. Nie ustaniemy dopóty w naszym działaniu - stwierdził na zakończenie swego wystąpienia inż. St. Mалеc - do póki na ulicach naszego miasta nie będzie spokoju.

W UB, piątek odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze szczeńskiego oddziału ZLP. W zebraniu uczestniczył sekretarz KW PZPR H. HUBER.

„Mrs Dally” w Teatrze Polskim



Dziś w Teatrze Polskim odbędzie się premiera sztuki amerykańskiego dramaturga, przedstawiciela młodego pokolenia W. Hanleya pt. „Mrs DALLY”.

NA ZDJĘCIU: Danuta Szafarska i Wiesław Zułowski - kochanek w jednej ze scen sztuki. Fot. St. Cieślak

W. Rogowski - prezesem ZO ZLP

LITERACI o swoich problemach

W dyskusji krytyki i publicystyki literackiej, z myślą o powstaniu i rozwoju zarówno krytyki, jak i innych form pisarskich (reportaż, eseje), delegacja szczeńskiego wysunęła na zjeździe ZLP projekt stworzenia pisma ściśle literackiego...

W UB, piątek odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze szczeńskiego oddziału ZLP. W zebraniu uczestniczył sekretarz KW PZPR H. HUBER.

W dyskusji krytyki i publicystyki literackiej, z myślą o powstaniu i rozwoju zarówno krytyki, jak i innych form pisarskich (reportaż, eseje), delegacja szczeńskiego wysunęła na zjeździe ZLP projekt stworzenia pisma ściśle literackiego...

W UB, piątek odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze szczeńskiego oddziału ZLP. W zebraniu uczestniczył sekretarz KW PZPR H. HUBER.

XX-lecie Ligi Kobiet

AKADEMIA W SZCZECINIE

(Dołączenie ze str. 1)

nionej wojny nie zabrakło kobiet na wszystkich frontach świata, tak po wojnie na apel partii stanęło ich tysiące do pracy nad odbudową zniszczonego kraju.

W okolicznościowym referacie, przewodnicząca Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet An-

tonina DACHOWA omówiła działalność szczeńskiej organizacji i w jej imieniu zapewniła władze partyjne, że tak jak dotychczas, tak i nadal kobiety szczeńskie nie będą szczydziły sił w pracy dla ojczyzny.

Przedstawicielki obecnych na akademii delegacji kobiet radzieckich i kobiet NRD przekazały uczestniczkom akademii serdeczne pozdrowienia i życzenia.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości odczytany został list do I sekretarza KC PZPR Władysława GOMULKI od aktywistek i działaczek szczeńskiej Ligi Kobiet.

„Naszym naczelnym zadaniem będzie nadal praca nad rozwojem społecznej aktywności i obywatelskiej odpowiedzialności kobiet w ramach Frontu Jedności Narodu - czytamy w liście. - Będziemy umacniać solidarność wszystkich kobiet w walce o pokój, postęp społeczny o szczydły rozwój młodego pokolenia i wychowania dobrych patriotów Ludowej Ojczyzny”.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystycznych zespołów młodzieżowych. (hs)

Kronika dnia

UCZELNIANA: KONFERENCJA

dzis o godz. 11 w gmachu Rektora Pomorskiej Akademii Medycznej rozpoczęła się II uczelniana Konferencja Stronictwa Demokratycznego. W programie obrad dwa referaty - ideowo-polityczny i organizacyjny - programowy. Uczestnicy konferencji dokonają także wyboru władz Uczelnianego Komitetu SD przy PAM.

II ZJAZD NAUCZYCIELI

W TECHNIKUM Samochodowym w Szczecinie rozpoczął dziś obrady II Zjazd Nauczycieli, uczestniczących w zebraniu pracowniczym. Uczestnicy zjazdu wymienią doświadczenia z zakresu organizacji oraz wypracują programy i kiasopracownik, zwiedzą wzorowe pracownie w technikum. Wy różnieli w konkursie nauczyciele otrzymają nagrody.

GOŚCIE Z ROSTOCKU

JUZ drugi raz w tym roku bawi w Szczecinie popularny zespół kameralny z NRD „Nonesuch z Rostocku”. Zespół wystąpił dziś o. 19.30 w Zamku w koncercie przy świecach”.

W programie występy Johanna Christyana Bacha, Ludwika van Beethovena i wspólnego kompozytora czechosłowackiego i polskiego Zicha. W poniedziałek goście wystąpią w Kamieniu Pom.

WOJSKO WSPÓLPRACUJE ZE SZKOŁAMI

W INICJATYWY ZO ZNP i WKZZ odbyła się wczoraj w Szczecinie konferencja przedstawicieli WP, działaczy związkowych i kierowników kilku szkół, podczas której omówiono dotychczasowe formy współpracy wojska ze szkołą, zgodnie z zaleceniem Głównego Zarządu z Politechnicznego WP i Zarządu Głównego ZNP. W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele wojskowych władz partyjnych i oświatowych.

Pojawiły się mrożonki

W PIĄTEK, w sklepach MMH, po raz pierwszy w tym sezonie pojawiły się mrożonki owoców i warzyw. Był to transport, nadesłany nam przez Chłodnię Śladową w Białymsku. Otrzymałyśmy pomidory, sliwki, truskawki i nieco porzeczki. Jak informują nas handlowcy w tym roku trudniej jest zdobyć mrożonki. Chłodnie odmawiają dostaw. Tymczasem dochodzą nas wieści, m. in. donosila o tym informacja PAP, która zamieszciliśmy w jednym z ostatnich numerów, że chłodnie przygotowały na zimę o blisko 400 ton więcej, niż w ubiegłym roku. A zatem: są mrożonki czy ich nie ma?